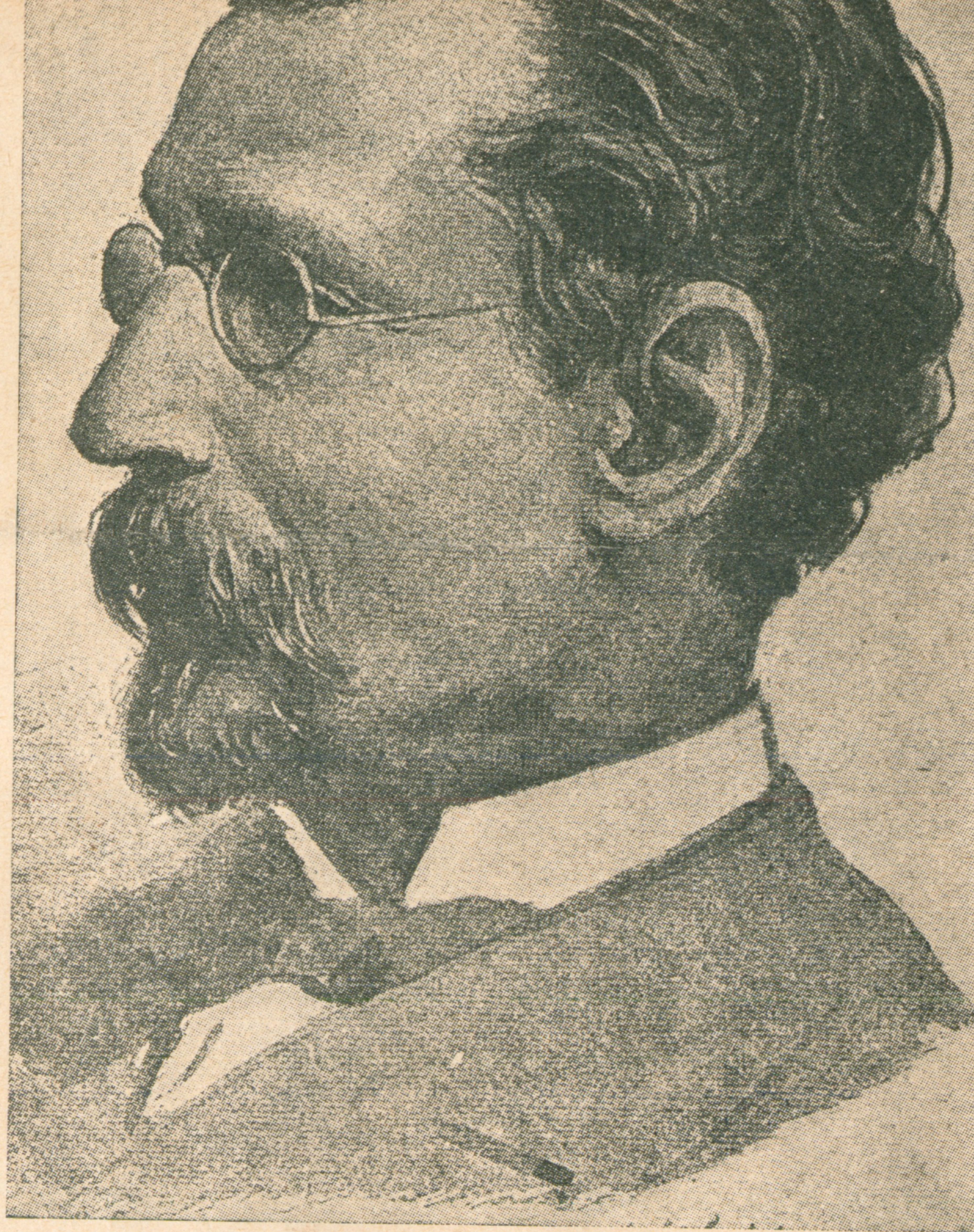


lenie rzeczywistości wymagało prawdy realnej, wymagało surowej i ścisłej oceny, wymagało obliczeń, porównań, zestawień i konkretnego bilansu. Musiał to być rachunek sumienia oparty o poznanie.

Z b a d a n a rzeczywistość zmieniła głęboko p o g l ą d y na naród: zniknęła postać Polski, prowadzącej ludzkość całą do ziemi obiecanej — a społeczeństwo ujrzalo siebie na szarym końcu żmudnego pochodu narodów, zobaczyło swoją własną biedę, zacofanie i rozbitcie. Myśl, wyostrzona na badanie realnych warunków bytu, potykała się wszędzie na zastoju, zaniedbaniach i brakach, dostrzegała fatalne skutki przestarzałego szlacheckiego poglądu na świat, widziała jak życie wymykało nam się z dnia na dzień z rąk, jak inicjatywa społeczna, jak twórczość naukowa, techniczna, przemysłowa, zdrowotna, artystyczna wreszcie raz wraz zakwitwały już nietylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie — a my, bierni, zapatrzeni ciągle w przeszłość wyidealizowaną lub nierealną przyszłość, cofamy się i jesteśmy usuwani z szeregu zdobywców duchowych ludzkości.

Ogół ówczesnego społeczeństwa nie odrazu chciał i mógł otworzyć oczy na rzeczywistość, na to runięcie wdół, które wskazywały kierownicze umysły. Wobec tego oporu, jedni, dla których wszelkie ociąganie było zjawiskiem zła, rozpoczęli bezwzględną walkę z obskurantyzmem, wystąpili jako szermierze, namiętni i bezwzględni w zapasach i, rąbiąc bez pardonu na prawo i lewo, zapalając się, nienawidząc nawet i szydząc — torowali drogę nowemu poznaniu.

Inni, wręcz odwrotnie, lękając się, aby podważenie wiary w nieprzeciętną wartość dotychczasowych wysił-



*Bolesław Prus.*

budowniczych ołtarzy ukojeń, człowiek, obdarzony przede wszystkim sumieniem, żądaniem prawdy. Był nim Bolesław Prus.

Najgłębszym jego celem, celem żywiołowym niemal stało się wszechstronne poznanie rzeczywistości polskiej, której nie myślał oceniać jedynie z punktu widzenia chwili, przez pryzmat złudy czy pasji. Bolesław Prus, mimo swej niesłuchanie bliskiej łączności z nastrojami współczesnej mu epoki, mimo nieustannej, bezpośredniej reakcji na bieżące potrzeby dnia codziennego, dążył przez całe życie do tego, by nie utonąć w fali „zjawisk, co powierzchni pływa“, lecz by oparować ją i ujrzeć w niej wyraz znamion ogólnych życia narodu, jego sił i wartości twórczych. Badał więc naród we wszystkich jego przejawach, małych i wielkich, codziennych i odświętnych, dawnych i obecnych; miał pełną

odwagę uświadamiania sobie i innym zła i nie cofnął się przed niem, choćby było jaknajbardziej piekące, lecz jednocześnie z pełną odpowiedzialnością stwierdzał rzetelne wartości dodatnie. W badaniu był fanatykiem ścisłości i bezstronności; do obserwacji życia chciał stosować metody niemal naukowe, ażeby tylko zdobyć zupełną prawdę. I rzeczywiście Prus osiągnął więcej niż inni — nikt we współczesnej mu epoce nie miał tak jak on wszechstronnego poznania życia polskiego, i nikt w twórczości nie dał pełniejszego obrazu społeczeństwa.

Ale prawda Prusa to nie wyłącznie prawda ścisłości i obiektywizmu naukowego. Jest ona jeszcze prawdą żywą człowieka, który każdemu zjawisku poznawanemu miał nadać dynamiczną moc przeżycia. Prus sferę intelektu zawsze opierał o całość psychiki, prześwietlając swe teorie temperamentem indywidual-